

Sygn. akt: I ACa 427/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 sierpnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jolanta Grzegorzcyk (spr.)
Sędziowie:	SSA Wiesława Kuberska SSO del. Krystyna Golinowska
Protokolant:	stażysta Agata Józwiak

po rozpoznaniu w dniu 23 sierpnia 2013 r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **E. B.**

przeciwko (...) **Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.**

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 12 lutego 2013 r. sygn. akt II C 1664/11

I. z apelacji powódki zmienia zaskarżony wyrok w punktach 1 i 3 w ten sposób, że zasądzoną w punkcie 1 kwotę 70.000 zł podwyższa do kwoty 130.000 (sto trzydzieści tysięcy) zł;

II. oddala apelację strony pozwanej;

III. zasądza od (...) Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz E. B. kwotę 3.800 (trzy tysiące osiemset) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 427/13

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 12 lutego 2013r. w sprawie z powództwa E. B. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W. o zadośćuczynienie i ustalenie, Sąd Okręgowy w Łodzi zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 70.000 złotych tytułem zadośćuczynienia oraz ustalił, że strona pozwana będzie ponosić w przyszłości odpowiedzialność za negatywne skutki na zdrowiu powódki, jakie mogą ujawnić się w związku z przedmiotowym wypadkiem z dnia 1

października 2007r. oraz oddalił powództwo w pozostałej części, zasądając od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 6.117 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu, a także nakazując pobrać od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi kwotę 2.000 złotych tytułem zwrotu części nieuiszczonej opłaty od pozwu.

(wyrok k. 498 - 499)

Powyższy wyrok zapadł na podstawie poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń, które Sąd Apelacyjny w pełni podzielił i przyjął za własne, a z których wynika przede wszystkim, że w dniu 1 października 2007r. około godziny 8.40 w Ł. na skrzyżowaniu ulic (...), kierujący samochodem marki „V. (...)”, o numerze rej. (...) W - L. Z. nie zachował szczególnej ostrożności podczas przejeżdżania przez to skrzyżowanie i nie ustępując pierwszeństwa, spowodował zderzenie z samochodem marki „M. (...)”, o numerze rej. (...), kierowanym przez powódkę E. B..

Sprawca wypadku - L. Z. wyrokiem Sądu Rejonowego dla Łodzi - Widzewa w Łodzi, w sprawie VII K 820/07, w dniu 26 marca 2008r. został uznany winnym nieumyślnego spowodowania opisanego wypadku, w którym E. B. doznała obrażeń, które spowodowały naruszenie czynności narządów ciała na czas powyżej siedmiu dni w rozumieniu art. 157 §1 kk, tj. o czyn z art. 177 § 1 kk i za to został skazany na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawieszono na okres próby 2 lat oraz karę grzywny w wysokości 30 stawek dziennych.

L. Z. miał zawarte ubezpieczenie komunikacyjne odpowiedzialności cywilnej w pozwanym (...) .U. S.A. w W..

Z miejsca zdarzenia powódka została przewieziona przez pogotowie ratunkowe do Szpitala im. (...). Po przeprowadzeniu w tym Szpitalu badań diagnostycznych została przewieziona najpierw do Szpitala im. (...), a następnie do Szpitala im. (...). U powódki rozpoznano ogniska stłuczeń w płacie czołowym, złamanie palca, stłuczenie klatki piersiowej oraz uraz głowy ze wstrząśnieniem mózgu, złamanie kości czaszki z podejrzeniem złamania C1. W badaniu komputerowym głowy stwierdzono u powódki strefę postłuczeniową w lewym płacie mózgu oraz zmniejszenie rezerwy płynowej podpajęczynówkowej, wskazujące na obrzęk mózgu, a także na złamanie kości czaszki. W szpitalu powódka przebywała do 5 października 2007r., natomiast dalsze leczenie kontynuowała ambulatoryjnie. W dniu 24 czerwca 2009r. została przyjęta do Szpitala (...) z rozpoznaniem stanu po zasłabnięciu, najprawdopodobniej w przebiegu napadu hiperwentylacyjnego oraz stanu po urazie kręgosłupa i głowy, rozpoznano u powódki także zespół depresyjny i nadciśnienie tętnicze.

W wyniku wypadku komunikacyjnego w dniu 1 października 2007r. E. B. doznała skręcenia kręgosłupa szyjnego, prawdopodobnie ze złamaniem łuku kręgu C1, stłuczenia prawego stawu kolanowego oraz urazu głowy ze wstrząśnieniem mózgu, stłuczenia lewego płata czołowego i pęknięcia lewej kości czołowej.

W następstwie przedmiotowego wypadku u powódki powstała encefalopatia bez zmian charakterologicznych. W wyniku doznanego urazu doszło także do wystąpienia objawów tzw. zespołu płata czołowego. Zespół ten charakteryzuje się zaburzeniami w sferze emocji, impulsów, funkcji poznawczych i zaburzeń psychoruchowych. U powódki występuje m.in. spowolnienie napędu psychoruchowego, spowolnienie działań, zmniejszenie inicjatywy spontaniczności labilności afektywnej, deficyt poznawczy.

W wyniku przedmiotowego wypadku powódka nie doznała natomiast żadnych obrażeń dotyczących narządów wewnętrznych jamy brzusznej. Przewlekłe zapalenie żołądka i refleks dwunastniczo-żołądkowy istniały u powódki już przed wypadkiem, który nie nasilił tych dolegliwości.

Trwały uszczerbek na zdrowiu powódki, powstały na skutek doznanych w przedmiotowym wypadku obrażeń wynosi łącznie 82%.

Zakres cierpień fizycznych i psychicznych powódki w wyniku doznanych obrażeń był znaczny, zwłaszcza w okresie pierwszych 6 miesięcy po wypadku. Cierpienia fizyczne wyrażały się głównie w bólach i zawrotach głowy, a także bólach kręgosłupa i w znacznym ograniczeniu sprawności i ruchomości. Polegały także na dyskomforcie odczuwanym przez

powódkę w związku z unieruchomieniem w kołnierzu ortopedycznym przez okres dwóch miesięcy, koniecznością podjęcia zabiegów i ćwiczeń usprawniających. Natomiast cierpienia psychiczne to przede wszystkim rozpoznany u powódki zespół depresyjno-lękowy, który jest leczony do chwili obecnej. Nadto świadomość bezradności nasiliła u powódki napięcie emocjonalne. Dolegliwości bólowe nadal występują u powódki i wymagają systematycznego przyjmowania leków.

Ze względu na doznane obrażenia narządów ruchu powódka wymagała częściowej pomocy osób trzecich przez okres ok. 2 miesięcy, tj. zwłaszcza w okresie gdy pozostawała w kołnierzu ortopedycznym. Powódka wymagała wówczas pomocy w wymiarze ok. 2 godzin dziennie. W kolejnych 4 – 5 miesiącach powódka wymagała podobnej pomocy w wymiarze 2 godzin tygodniowo. Obecnie powódka nie wymaga opieki osób trzecich.

Po wypadku powódka wymaga systematycznego przyjmowania leków w sposób szczegółowo opisany przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu kwestionowanego wyroku. Uzasadnione jest także by powódka korzystała z pomocy psychologa, pomoc ta może być uzyskana w ramach świadczeń finansowanych przez NFZ. Wskazana jest także kontynuacja leczenia psychiatrycznego, przy czym jego miesięczny koszt wynosi ok. 60 złotych.

Rokowania na przyszłość co do zdrowia powódki z przyczyn chirurgicznych są raczej dobre. Powódka, poza niewielkimi zmianami w zakresie ruchomości prawego stawu kolanowego, odzyskała pełny zakres ruchomości stawów kończyn i kręgosłupa. Jednak, co potwierdza badanie USG, nie można do końca wykluczyć zaistnienia uszkodzenia chrząstki stawowej kłykci lub łękotek prawego kolana. W przypadku narastania w przyszłości dolegliwości ze strony tego stawu celowym może być wykonanie artroskopii. Poczucie pogorszenia sprawności i subiektywny mierny zespół bólowy kręgosłupa istniejące u powódki mogą być wynikiem tzw. zespołu korzeniowego. Natomiast rokowania co do zespołów bólowych kręgosłupa szyjnego są umiarkowanie pozytywne, bowiem możliwe są nawroty bólu, jednakże nie będące konsekwencją przebytego wypadku, lecz wynikające z naturalnego przebiegu choroby zwyrodnieniowej kręgosłupa.

Rokowania co do stanu zdrowia psychicznego powódki są umiarkowane. Istniejące zaburzenia, wynikające z uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego, nie rokują wyraźnej poprawy, natomiast progresja procesu chorobowego może być bardzo powolna oraz zależna od innych czynników, niż obrażenia doznane w wypadku.

Obecnie u powódki występuje:

- pourazowy zespół bólowy kręgosłupa szyjnego z ograniczeniem ruchomości średniego stopnia;
- pourazowy zespół bólowy kręgosłupa piersiowego;
- pourazowy zespół bólowy odcinka lędźwiowego z ograniczeniem ruchomości średniego stopnia;
- pourazowy zespół korzeniowy szyjny prawostronny;
- pourazowy zespół korzeniowy lędźwiowy prawostronny (z korzeniowymi zaburzeniami czucia powierzchniowego na prawej kończynie dolnej);
- niedowład uścisku ręki prawej i zaburzenia czucia prawej kończyny górnej, pochodzące najprawdopodobniej z zaburzeń kręgosłupa szyjnego;
- drętwienie palców szczególnie prawej ręki na skutek (podejrzenia) zespołu cieśni nadgarstka lub też zaburzeń korzeniowych z kręgosłupa szyjnego (najprawdopodobniej o mieszanej etiologii) – konieczna jest dalsza diagnostyka w tym zakresie;
- nerwica po urazie głowy lub pourazowy zespół psychoorganiczny, lub też na skutek wpływu leków „psychiatrycznych” – także w tym zakresie konieczna jest dalsza diagnostyka (u powódki występują bóle

głowy oraz zaburzenia: pamięci, koncentracji, orientacji, snu; lęki, zawroty głowy, zaburzenia zachowania i spowolnienie);

- bolesne ograniczenia ruchomości w prawym stawie kolanowym;
- niedosłuch prawostronny z szumami usznymi.

Stwierdzone niewielkiego stopnia osłabienie sprawności procesów poznawczych jest spowodowane urazem głowy i w niewielkim stopniu obecnie wpływa na funkcjonowanie powódki (pracę, pełnienie ról społecznych). Rokowania co do całkowitego powrotu do zdrowia w zakresie stwierdzonych zaburzeń psychicznych są mało pomyślne, o czym świadczy aktualne funkcjonowanie powódki.

Występujące u powódki zmiany organiczne nie uniemożliwiają, jednak poważnie utrudniają powódce normalne funkcjonowanie, wskutek osłabienia w szczególności procesów poznawczych i koncentracji.

Przed wypadkiem powódka leczyła się na nadciśnienie tętnicze oraz okulistycznie, z uwagi na dalekowzroczność. Przyjmowała jedynie tabletki na serce i nadciśnienie tętnicze. E. B. była osobą całkowicie samodzielną i wraz z mężem stanowili zgodną i dobrze funkcjonującą rodzinę, wspólnie wychowywali dzieci. Powódka ma średnie wykształcenie ogólnokształcące. Od 16 lat pracowała w Banku (...) w dziale kredytów mieszkaniowych. W dacie wypadku miała otrzymać awans na samodzielne stanowisko, co wiązałoby się z wyższym uposażeniem.

W pierwszych dniach po wypadku powódka była kolejno aż w trzech szpitalach. Po opuszczeniu szpitala 5 października 2007r. powódka nadal się źle czuła, dokuczaly jej silne bóle kręgosłupa, nie mogła wykonywać skrętów głową, ani się schylać, odczuwała silne bóle klatki piersiowej. W związku z tym była ograniczona w wykonywaniu wielu codziennych czynności – np. nie mogła umyć sobie głowy, miała problem z kąpielą. W wykonywaniu tych czynności pomagali jej najbliżsi. W tym okresie powódka przede wszystkim przez większy czas leżała w łóżku, nie mogła wykonywać codziennych czynności, tak jak czyniła to przed wypadkiem, np. nie sprzątała w domu, w wielu czynnościach musieli zastępować ją najbliżsi, np. teściowa przychodziła gotować obiady, mąż robił zakupy, a pranie - dzieci wraz z mężem.

Po ok. 4-5 miesiącach po wypadku powódka wróciła do pracy, na skutek nacisków w tym zakresie ze strony dyrektora oddziału, który wielokrotnie telefonował do niej z pytaniem, czy wraca do pracy, czy też ma zatrudnić na jej miejsce innego pracownika. Powódka obecnie pracuje i netto zarabia ok. 2.400 zł miesięcznie.

Od czasu wypadku powódka miała ciągle szumy w głowie, cierpiąca na bezsenność. Nie mogła się swobodnie poruszać, była przytłoczona swoim złym stanem zdrowia. Obecnie jej stan zdrowia polepszył się o tyle, że szumy w głowie występują tylko okresowo, jednak nadal ma zaburzenia równowagi i brak wyczucia odległości, przez co ma trudności zwłaszcza we wchodzeniu po schodach. Obawia się, że nie trafi na stopień i spadnie. Już raz z tej przyczyny upadła w domu. Najbardziej dokuczają powódce luki w pamięci, gdyż zapomina nawet o prośbach domowników, co jest bardzo uciążliwe w codziennym życiu. Powódka ma problemy z wykonywaniem typowych czynności dnia codziennego.

Więcej czasu musi poświęcać zarówno w domu, jak i w pracy na wykonanie różnych czynności, niż miało to miejsce przed wypadkiem. Aby wykonać swe normalne obowiązki musi zostawać po godzinach w pracy. Stresuje się, kiedy musi pilnie wykonać jakieś polecenie, zdarza się, że wpada w panikę, kiedy nie nadąza z pracą. W pracy powódka przechodzi testy poznawcze, w których popełnia dużo błędów. Musi te testy wykonywać po kilka razy. Inni pracownicy wykonują te testy znacznie szybciej i bezbłędnie. W związku z tym powódka obawia się, że zostanie zwolniona z pracy.

Przed wypadkiem powódka była osobą spokojną, zrównoważoną, nie miała konfliktów z otoczeniem, obecnie jest bardzo nerwowa, łatwo wpada w konflikty z bliskimi.

W toku postępowania likwidacyjnego strona pozwana wypłaciła powódce kwotę 20.000 złotych tytułem zadośćuczynienia.

Mając na uwadze powyższe ustalenia, Sąd Okręgowy zasądził na rzecz powódki kwotę 70.000 złotych tytułem zadośćuczynienia, przy uwzględnieniu wypłaconych przez stronę pozwaną 20.000 zł z tego tytułu, jak również ustalił na przyszłość, na podstawie art. 189 kpc, że strona pozwana będzie ponosić odpowiedzialność za ewentualne nowe, negatywne następstwa przedmiotowego wypadku, mogące powstać w przyszłości, natomiast oddalił jako zbyt wygórowane dalej idące żądanie powódki.

Określając wysokość zadośćuczynienia, Sąd Okręgowy kierował się przede wszystkim rozmiarem i charakterem szczegółowo opisanych obrażeń, jakich powódka doznała w przedmiotowym wypadku oraz skalą trwałego uszczerbku na zdrowiu powódki, który z przyczyn neurochirurgicznych, psychiatrycznych, neurlogicznych, i ortopedycznych łącznie wyniósł 82%. Stwierdził, że miał także na uwadze znaczny rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych, jakich powódka doświadczyła w związku z odniesionymi urazami, umiarkowane rokowania co do stanu jej zdrowia, a także skalę i doniosłość dotąd odczuwanych przez powódkę negatywnych następstw wypadku, które ograniczają, czy utrudniają powódce wykonywanie zwykłych czynności życia codziennego oraz upośledzają w stopniu znacznym jej aktywność w sferze rodzinnej i zawodowej.

W konsekwencji za adekwatną do doznanej krzywdy Sąd Okręgowy uznał kwotę 90.000 złotych, wobec czego, uwzględniając wypłaconą już powódce przez stronę pozwaną w toku postępowania likwidacyjnego kwotę 20.000 złotych, Sąd Okręgowy zasądził na rzecz powódki tytułem zadośćuczynienia sumę 70.000 złotych.

W pozostałym zakresie Sąd Okręgowy oddalił powództwo jako w jego ocenie bezzasadne, wygórowane i nieudowodnione. Zdaniem Sądu I instancji dochodzona przez powódkę kwota była nadmierna i nieadekwatna do rozmiaru doznanej szkody. Sąd Okręgowy wskazał, że podziela wyrażony w judykaturze pogląd co do umiarkowanego charakteru zadośćuczynienia oraz to, że zasądzona tytułem zadośćuczynienia kwota powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadając aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Stwierdził, że poszkodowana powinna uzyskać od podmiotu odpowiedzialnego za szkodę, sumę pieniężną odpowiednią w konkretnych warunkach, tzn. taką, przy pomocy której będzie mogła zatrzeć lub złagodzić poczucie krzywdy i odzyskać równowagę psychiczną. Sąd Okręgowy jednocześnie stwierdził, że nie ma natomiast podstaw do uwzględnienia żądania zadośćuczynienia w takiej znacznej wysokości, żeby przyznane świadczenie – ze względu na swoją wysokość – stanowiło represję majątkową.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie 100 zd. 2 kpc.

(uzasadnienie k. 500 - 515)

Powódka zaskarżyła powyższy wyrok apelacją w części oddalającej powództwo, tj. w zakresie kwoty 50.000zł, zarzucając obrazę art. 445 kc, poprzez jego niewłaściwą wykładnię, polegającą na błędnej interpretacji pojęcia odpowiedniej sumy zadośćuczynienia oraz sposobu obliczenia jej wysokości.

W konkluzji apelująca wniosła o zmianę kwestionowanego wyroku w zaskarżonej części i uwzględnienie powództwa w całości, tj. zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powódki łącznie kwoty 120.000 złotych tytułem zadośćuczynienia, a także kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

(apelacja powódki k. 523 - 527)

Strona pozwana również zaskarżyła powyższy wyrok apelacją w części, tj. w zakresie 40.000 złotych, zarzucając obrazę art. 445 § 1 kc, poprzez zasądzenie w jej odczuciu rażąco wygórowanego zadośćuczynienia, w kwocie nieadekwatnej do rozmiaru krzywdy powódki.

W konkluzji apelująca strona pozwana wniosła o zmianę kwestionowanego wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa także w tym zakresie, tj. obniżenie zasądzonych na rzecz powódki zadośćuczynienia do kwoty 30.000 złotych, a także o stosunkowe rozliczenie kosztów procesu za obie instancje.

(apelacja strony pozwanej k. 530 - 531)

Powódka wniosła odpowiedź na apelację strony pozwanej, żądając jej oddalenia i zasądzenia na swoją rzecz kosztów procesu za postępowanie apelacyjne.

(odpowiedź na apelację k. 537 - 538)

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki jest w pełni zasadna, natomiast apelacja strony pozwanej jest bezzasadna.

W pełni uzasadniony jest podniesiony przez powódkę zarzut obrazy prawa materialnego, tj. art. 445 § 1 kc, polegający w istocie na przyznaniu na rzecz powódki kwoty zadośćuczynienia rażąco niewspółmiernie niskiej w stosunku do doznanej krzywdy. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, dokonując oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego i ustalenia rozmiarów doznanej przez powódkę krzywdy, a w konsekwencji - oszacowania adekwatnej kwoty zadośćuczynienia, Sąd I instancji niedostatecznie wnikliwie rozważył całokształt negatywnych skutków przedmiotowego wypadku, jakie powódka nadal odczuwa na codzień i jak wynika z opinii biegłych – będzie odczuwać także w przyszłości. Niezależnie bowiem od bardzo znacznego trwałego uszczerbku na zdrowiu (łącznie w wymiarze 82%) oraz znacznych cierpień fizycznych i psychicznych, dyskomfortu związanego zarówno z przebiegiem leczenia, długotrwałym unieruchomieniem i koniecznością korzystania z opieki i pomocy osób trzecich, a także umiarkowanych rokowań co do ewentualnej poprawy stanu zdrowia powódki w przyszłości, uwadze Sądu I instancji umknęła natura i w zasadzie nieodwracalny charakter doznanych przez powódkę obrażeń, w tym szczególnie w płaszczyźnie neurologicznej, neurochirurgicznej i psychicznej, które z uwagi na organiczne uszkodzenie ośrodkowego układu nerwowego, skutkują u powódki zaburzeniami zarówno procesów poznawczych, jak i koncentracji oraz prawidłowej orientacji w przestrzeni. Przy czym, w tym miejscu należy wyraźnie podkreślić, że uszkodzenia natury neurologicznej i neurochirurgicznej są w praktyce ze swojej istoty najpoważniejsze i najbardziej dolegliwe, powodując ograniczenie, czy wręcz upośledzenie funkcjonowania najistotniejszych organów ciała człowieka, w tym mózgu (zdiagnozowany u powódki zespół płata czołowego) i w efekcie - procesów poznawczych.

Nadto Sąd I instancji nie poddał dostatecznie wnikliwej ocenie w kontekście art. 455 kc – co szczegółowo przedstawił najpierw w pisemnych motywach swojego rozstrzygnięcia, w części poświęconej ustaleniom faktycznym, że przed wypadkiem powódka była 47-letnią osobą - spokojną, zrównoważoną i praktycznie zdrową, prawidłowo funkcjonującą w społeczeństwie, realizowała się jako żona, matka a także była bardzo dobrym pracownikiem z realną perspektywą rychłego awansu. Natomiast po wypadku stan zdrowia powódki pogorszył się w sposób bardzo istotny i w sposób zdecydowany obniżył poziom i komfort codziennego życia powódki – zarówno zawodowego, jak i prywatnego, rodzinnego. Powódka stała się konfliktowa i drażliwa. Zdecydowanie więcej czasu poświęca na wykonywanie zwykłych czynności życia codziennego, w których często wymaga pomocy bliskich (męża, dziecka, teściowej), a także - na wykonywanie czynności zawodowych, z którymi nie miała żadnych problemów przed wypadkiem. Nagminne luki w pamięci utrudniają jej normalne funkcjonowanie, tak w środowisku rodzinnym, jak i zawodowym, co jest dla powódki dodatkowym źródłem stresu i niepokoju. Powódka, która wcześniej była wyróżniającym się pracownikiem, z realną szansą na awans, obecnie należy do grupy najsłabszych pracowników. Popelnia błędy, często się myli, w pracy musi kilkakrotnie zdawać testy poznawcze. Musi także zostawać w pracy po godzinach, bowiem nie jest w stanie wykonać w normalnym czasie pracy swych zwykłych obowiązków. Stresuje się, kiedy musi pilnie wykonać jakieś polecenia, zdarza się, że wpada w panikę, bo nie nadąża z ich realizacją.

W efekcie powódka obawia się utaty pracy, co stanowi istotnie realne zagrożenie w jej przypadku.

Nadto rokowania co do stanu zdrowia powódki, w odniesieniu do sfery psychicznej nie są dobre, bowiem długotrwały proces leczenia psychiatrycznego i psychologicznego powódki jak dotąd nie dał wyraźniej poprawy. Mimo to nadal zalecana jest psychoterapia i leczenie psychiatryczne. Dodatkowo powódka w dalszym ciągu odczuwa szумы w głowie, ma zaburzenia słuchu (niedosłuch prawostronny) oraz bolesne ograniczenie w stawie kolanowym.

Mając powyższe okoliczności na uwadze, a także uwzględniając szczegółowo przytoczone już przez Sąd I instancji argumenty, należy stwierdzić, że dochodzona przez powódkę tytułem zadośćuczynienia kwota 120.000 złotych, przy uwzględnieniu wypłaconej już przez stronę pozwaną kwoty 20.000 złotych, jest adekwatna do rozmiaru i charakteru doznanej przez powódkę krzywdy, bowiem, stanowi odpowiednią rekomensatę doznanej przez powódkę niemajątkowej szkody na osobie (czyli należnym na jej rzecz zadośćuczynieniem jest łącznie 140.000 zł).

Dodatkowo należy podnieść, że choć określając wysokość zadośćuczynienia Sąd przyznaje poszkodowanemu „odpowiednie” świadczenie pieniężne, w celu naprawienia doznanej krzywdy – co z uwagi na ocenny charakter kryteriów determinujących zadośćuczynienie, a zwłaszcza niemajątkowy charakter dóbr podlegających ochronie, powoduje, że ustalenie jego wysokości podlega swobodnemu uznaniu Sądu - niemniej zasadniczy w tym zakresie jest kompensacyjny charakter tej formy naprawienia szkody.

Dlatego uwzględnianie stopy życiowej społeczeństwa przy określaniu wysokości zadośćuczynienia nie może podważać jego zasadniczej - kompensacyjnej funkcji (wyrok SN z 10.03.2006r., IV CSK 80/05, opubl. w OSNC 2006/10/175). Wprawdzie z bogatego orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika, że przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego, wysokość zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, niemniej - jak podniósł Sąd Najwyższy w powołanym orzeczeniu (IV CSK 80/05), to ostatnie pojęcie sprecyzowane zostało w taki sposób, że nie może być wynikiem oceny najbiedniejszych warstw społeczeństwa. Jednym z kryteriów określających „odpowiedniość” zadośćuczynienia jest bowiem jego kompensacyjny charakter (wyrok SN z 15.02.2006r., IV CK 384/05, opubl.

w LEX nr 190756, wyrok SN z 6.06.2003r., IV CKN 213/01, opubl. w LEX nr 141396). Oznacza to, że przyznana poszkodowanemu kwota powinna stanowić realną wartość ekonomiczną w odniesieniu do doznanej krzywdy, nie będąc przy tym jedynie wartością symboliczną, jak i nie stanowiąc bezpodstawnego wzbogacenia poszkodowanego (wyrok SN z 28.09.2001r., III CKN 427/00, opubl. w LEX nr 52766 oraz wyrok SA w Lublinie, I ACa z 29.09.2005r., 510/05, opubl. w PiM 2006/3/134). Zatem powołanie się przez Sąd, przy ustalaniu zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę na potrzebę utrzymania wysokości zadośćuczynienia w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, nie może prowadzić do podważenia kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia (wyrok SN z 30.01.2004r., I CK 131/03, opubl. w OSNC 2005/2/40). Tym bardziej, że – jak wynika z analizy aktualnego, najnowszego, powołanego orzecznictwa Sądu Najwyższego, kwestia „odpowiedniości” wielkości zadośćuczynienia w stosunku do obecnych warunków i przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa nie może mieć decydującego znaczenia. Podobnie, jak np. porównywanie zadośćuczynienia do średniego wynagrodzenia może niewątpliwie stanowić pewne, ale tylko pomocnicze kryterium oceny wysokości zadośćuczynienia, nie może ono jednak stanowić wyłącznego miernika jego wartości i nie może być stosowane mechanicznie. Zadośćuczynienie ma bowiem na celu naprawienie szkód niematerialnych, a zatem trudno wymiernych i zakres rekompensaty materialnej zależeć powinien przede wszystkim od każdego indywidualnego przypadku w konkretnej sprawie (wyrok SA w Białymstoku z 9.04.1991r., I ACr 53/91, opubl. w OSA 1992/5/50).

Natomiast w realiach niniejszej sprawy należy jeszcze dodatkowo podnieść, że procentowo określony uszczerbek na zdrowiu poszkodowanej, służy tylko jako pomocniczy środek ustalania rozmiaru odpowiedniego zadośćuczynienia. Należne poszkodowanemu (pokrzywdzonemu czynem niedozwolonym) zadośćuczynienie nie może być bowiem mechanicznie mierzone, przy zastosowaniu stwierdzonego procentu uszczerbku na zdrowiu (wyrok SN z 5.10.2005r., I PK 47/05, opubl. w M.P.Pr. 2006/4/208 oraz wyrok SA w Katowicach z 18.02.1998r., I ACa 715/97, opubl. w OSA 1999/2/7). Tym niemniej, in casu nie mógł on pozostawać bez znaczenia - zwłaszcza wobec jego znaczącego wymiaru (łącznie 82%), natury oraz trwałego charakteru i relatywnie niepewnych perspektyw, co do zdrowia powódki na przyszłość.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 386 § 1 kpc, z apelacji powódki Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w punktach 1 i 3 w ten sposób, że zasądzoną

w punkcie 1 wyroku kwotę 70.000 złotych podwyższył do kwoty 130.000 złotych, przy czym przy redagowaniu wyroku doszło do ewidentnej pomyłki (co wynika także w oczywisty sposób z treści ustnego uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego, zarejestrowanego na płycie CD - k. 548, w czasie którego Sąd wskazał, że uznał za zasadne zadośćuczynienie w łącznej kwocie 140.000 zł, przy uwzględnieniu już wypłaconej powódce kwoty 20.000 w toku postępowania likwidacyjnego), w wyniku której to pomyłki Sąd podwyższył należne powódce zadośćuczynienie do kwoty 130.000 zł, zamiast do kwoty 120.000 zł.

Wobec powołanych argumentów, na podstawie art. 385 kpc, Sąd Apelacyjny oddalił jednocześnie apelację strony pozwanej jako bezzasadną, uznając że w sprawie nie tylko nie doszło do zarzuczonego zasądzenia na rzecz powódki niewspółmiernie wysokiego zadośćuczynienia, lecz wręcz przeciwnie - przyznana tytułem rekompensaty krzywdy kwota była niewspółmiernie niska i wymagała podwyższenia.

O kosztach procesu, Sąd Apelacyjny orzekł uwzględniając zasadę odpowiedzialności finansowej stron za wynik procesu, na podstawie art. 98 § 1 – 3 kpc w zw. z art. 108 § 1 kpc oraz § 6 ust. 1 pkt 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenie przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1349 ze zm.) i zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 3.800 złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.